

Sygn. akt I ACa 221/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko P. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 czerwca 2016 roku, sygn. akt VIII GC 552/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Wiesława Kaźmierska Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 221/17

UZASADNIENIE

Powód P. K. wniósł pozew przeciwko P. D. o zapłatę kwoty 113.211,95 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2015 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że pracownik powoda – działając w jego imieniu – zawarł telefonicznie z pozwanym umowę przewozu koparko-ładowarki, która w czasie transportu uległa uszkodzeniu w wyniku zahaczenia jej ramieniem o wiadukt kolejowy. Szkoda powoda wyrażona kosztem naprawy uszkodzonego sprzętu zamknęła się kwotą dochodzoną pozwem.

Na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2016 r. pełnomocnik pozwanego wydał się w spór, wynosząc o oddalenie powództwa z uwagi na brak legitymacji biernej po jego stronie.

Na rozprawie dnia 2 czerwca 2016 r. pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 119.790,25 zł (wskazanej przez biegłego sądowego w pisemnej opinii jako koszt naprawy uszkodzonej koparko-ładowarki) z odsetkami od kwoty 113.211,95 zł od dnia 2 września 2015 r., oraz od kwoty 6.578,30 zł od dnia 19 stycznia 2016 r.

Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa w całości, przy czym reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie złożył do zamknięcia rozprawy wniosku o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda P. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 329 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

P. K. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność w zakresie: przygotowywanie terenu pod budowę, zagospodarowanie i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, rozbiórki i burzenia obiektów budowlanych oraz przeładunki towarów w pozostałych punktach przeładunkowych zgodnie z pozycjami PKD ujawnionymi w CEIDG. Działalność tą wykonywa prowadząc przedsiębiorstwo pod firmą (...). Do prowadzenia działalności wykorzystuje koparko-ładowarkę marki C. (...) o numerze nadwozia (...). Jednym z pracowników P. K. jest P. H..

P. D. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą PPHU (...), trudni się m.in. rozbiórką i burzeniem obiektów budowlanych, obróbką mechaniczną elementów metalowych, zbieraniem odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne, obróbką i usuwaniem tych odpadów, robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych, jak również transportem drogowym towarów zgodnie z pozycjami PKD ujawnionymi w CEIDG. Jednym z jego pracowników jest W. D., a jednym z wykorzystywanych przez jego przedsiębiorstwo pojazdów jest samochód ciężarowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), na którym zamieszczone są oznaczenia jego firmy i jego logotyp.

P. D. do 2015 r. prowadził stronę internetową, na której wskazywał m.in., że oferuje transport sprzętu budowlanego, w tym transport koparek. Na stronie tej wskazywał również telefon kontaktowy oraz adres e-mail. Obecnie tej strony już nie prowadzi.

W lipcu 2015 r. P. K. wykonywał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej prace ziemne w S.. Do prac tych oddelegowani zostali pracownicy P. K., m.in. P. H., który w S. wykonywał prace ziemne z użyciem ww. koparko-ładowarki. Po wykonaniu prac P. H. poszukiwał osoby, która tego samego dnia przewiezie powierzoną mu maszynę do siedziby przedsiębiorstwa P. K. w S.. Przewoźnika do tego zadania poszukiwał również P. K.. Żaden z nich nie mógł znaleźć nikogo, kto podjąłby się wykonania takiej usługi.

P. H. przypomniał sobie wówczas, że jeszcze ze szkoły zna W. D., który pracuje w przedsiębiorstwie przewozowym. Zadzwoił do niego i zapytał o możliwość wykonania takiego przewozu, wskazując przy tym, że szczególnie zależy mu na tym, aby mogło to nastąpić jeszcze tego samego dnia. W rozmowie telefonicznej W. D. odpowiedział, że w tej chwili nie wie, czy będzie mógł wykonać taki przewóz, ponieważ musi zadzwonić do swojego szefa (nie podał wówczas jego nazwiska) i zapytać, czy będzie to możliwe w tym samym dniu. W. D. oddzwonił do P. H. po 15 minutach i powiedział, że "nie da rady", ale może przyjechać po koparko-ładowarkę następnego dnia z samego rana.

W. D. nie rozmawiał na temat pytania P. H. o przewóz koparko-ładowarki ze swoim szefem – P. D.. Zbiegiem okoliczności złożyło się tak, że i tak miał jechać jako kierowca do S. (w okolicach S.) aby przewieźć ładunek, a następnie miał wracać "na pusto" do S.. W. D. postanowił wykorzystać tę okazję i zarobić w ramach przysługi koleżeńskiej dodatkowe pieniądze bez wiedzy pracodawcy (a potrzebował ich, bowiem jego żona za trzy miesiące miała urodzić

dziecko). Oddzwaniając do P. H. zaproponował cenę 4 zł "bez waciku" za kilometr przewozu. Był przy tym przekonany, że koparko-ładowarka należy do P. H..

P. H. zaakceptował stawkę wskazaną przez W. D.. Zapłata miała zostać uiszczona przez P. K. po wykonaniu przewozu.

P. H. poinformował również P. K., że cena wyniesie 4 zł za kilometr bez faktury, a przewoźnikiem będzie firma (...). Informował również, że jego kolega W. D. potrzebuje jeszcze zadzwonić do swojego szefa i że nie da rady przywieźć koparko-ładowarki tego samego dnia, ale przyjedzie po nią rankiem dnia następnego.

W trakcie przewozu drogą wojewódzką nr (...) na jej km 27,1 dnia 31 lipca 2015 r., koparka przewożona na pojeździe M. (...) o nr. rej. (...), kierowanym przez W. D., uderzyła w wiadukt drogowy.

P. H. poinformował o zdarzeniu telefonicznie P. K., który wkrótce przyjechał na miejsce. Na miejscu zdarzenia W. D. przekonywał P. K., że naprawi we własnym zakresie uszkodzoną koparko-ładowarkę, ale P. K. na to nie przystał. Domagał się kontaktu z pracodawcą W. D., któremu z kolei zależało, żeby do zdarzenia nie była wzywana Policja. Telefonicznie skontaktował się więc z P. D. i przyznał się, iż przewoził w ramach koleżeńskej usługi należącym do pracodawcy samochodem koparko-ładowarkę, oraz że podczas przewozu uszkodził ją uderzając o wiadukt.

W trakcie rozmowy telefonicznej między P. K. a P. D., P. D. przekonywał P. K., aby nie wzywał Policji, proponował mu polubowne rozwiązanie, zapewniał że jest gotowy wykonać w swoim warsztacie naprawę uszkodzonej koparko-ładowarki z wykorzystaniem używanych części zamiennych. P. K. nie zgodził się na to i domagał się naprawy z użyciem nowych części, w autoryzowanym serwisie, bądź też odkupienia uszkodzonej koparko-ładowarki za jej cenę rynkową. Ostatecznie P. K. zdecydował się wezwać na miejsce zdarzenia Policję. Za pośrednictwem Policji otrzymał do wglądu dokumenty potwierdzające zawarcie umowy ubezpieczenia OC pojazdu M. (...) o nr. rej. (...). P. K. zamierzał dochodzić naprawienia szkody od ubezpieczyciela.

Po przewiezieniu uszkodzonej koparko-ładowarki do S. W. D. wystawił P. K. dokument WZ wykorzystując blankiet z umieszczoną na nim już wcześniej pieczęcią przedsiębiorstwa P. D.. Dokument ten podpisali W. D. i P. K..

P. D. nie wystawił P. K. faktury VAT za wykonany przewóz.

P. K. podjął próbę dochodzenia naprawienia szkody od ubezpieczyciela OC P. D. – Towarzystwa (...), który ostatecznie odmówił wypłaty odszkodowania. W trakcie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ocenił koszt naprawy koparko-ładowarki na kwotę 113.211,95 zł brutto.

Pismem z dnia 27 sierpnia 2015 r. P. K. bezskutecznie wezwał P. D. do zapłaty kwoty 113.211,95 zł.

Koszt naprawy koparko-ładowarki C. (...) o numerze nadwozia (...), będącej własnością P. K., wynosi 119.790,25 zł brutto (97.390,45 zł netto).

Za narażenie przedsiębiorstwa P. D. na odpowiedzialność odszkodowawczą P. D. pociągnął W. D. do odpowiedzialności dyscyplinarnej wymierzając mu karę nagany. Pismem z dnia 15 września 2015 r., zatytułowanym "zawiadomienie", P. D. zawiadomił W. D., że na podstawie art. 108 § 1 oraz art. 109 k.p. z powodu nieprzestrzegania w dniu 31 lipca 2015 r. ustalonego porządku i organizacji pracy, a także narażenie firmy na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł, nakłada na W. D. karę upomnienia - nagany z wpisem do akt osobowych. W piśmie wyjaśniono, że pracownik w dniu 31 lipca dokonał samowolnie przewozu koparko-ładowarki, nie uzyskał na te działania dokumentu w postaci pisemnego zlecenia usługi i zatwierdzenia go przez pracodawcę. Ponadto pracodawca uzyskał informację, że tuż po zdarzeniu drogowym pracownik wystawił samodzielnie dokument WZ - druk wraz z pieczęcią firmy, nie mając na to zgody ze strony pracodawcy. Takie działanie zostało uznane za celowe narażenie firmy na stratę.

W takich uwarunkowaniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Wskazał, że zgłoszone roszczenie odszkodowawcze winno podlegać ocenie według reżimu odpowiedzialności kontraktowej, a jego podstawę

prawną stanowi art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz. U. z 2015 r. poz. 915), statuujący odpowiedzialność przewoźnika za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki. W przypadku zastosowania tego przepisu przesłanki odpowiedzialności są odmienne, niż w przypadku odpowiedzialności kontraktowej na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.). Na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe na wierzycielu spoczywa ciężar udowodnienia: po pierwsze szkody, która przybiera postać utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki; po drugie zdarzenia, które szkodę wywołało; po trzecie związku czasowego pomiędzy szkodą a przewozem (tj. tego, że do powstania szkody doszło w czasie przewozu – od przyjęcia przesyłki do jej wydania); po czwarte związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Kolejne przepisy ustawy Prawo przewozowe : od art. 65 ust. 2 do art. 68 określają z kolei możliwość ekskulpacji przewoźnika, a także granice jego odpowiedzialności.

W zakresie opisanych wyżej przesłanek spór między stronami dotyczył jedynie tego, jaki podmiot był stroną umowy, w wykonaniu której doszło do transportu koparko-ładowarki należącej do powoda. Pozwany utrzymywał bowiem konsekwentnie, iż nie zawarł z powodem umowy przewozu, natomiast umowę zawarł jego pracownik W. D. – bez wiedzy i zgody pozwanego; z kolei powód wywodził, że umowa została zawarta z pozwanym reprezentowanym przez jego pracownika W. D.. Linia obrony pozwanego opierała się zatem na zakwestionowaniu legitymacji biernej w ramach odpowiedzialności z tytułu umowy przewozu, albowiem umowy takiej pozwany miał z powodem nie zawierać.

W konsekwencji, aby pozwany mógł odpowiadać na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe warunkiem sine qua non jest to, aby z powodem w niniejszej sprawie łączyła go umowa przewozu. Tej okoliczności powód jednakże wykazać nie zdołał, choć to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Analizując zaoferowane w tym przedmiocie przez powoda dowody, Sąd Okręgowy pierwszoplanowo ocenił zeznania świadka P. H., który w imieniu powoda, jako jego pełnomocnik, złożył oświadczenie woli zmierzające do zawarcia umowy z pozwanym. Zeznania tego świadka, jak również świadka W. D., mają doniosłe znaczenie w rozpoznawanej sprawie, ponieważ to właśnie ci dwaj świadkowie składali oświadczenia woli zmierzające do zawarcia umowy, przy wykonywaniu której doszło do uszkodzenia należącej do powoda maszyny.

W treści zeznań świadka P. H. brak jest jednoznacznego stwierdzenia co do tego, że umowa została zawarta z pozwanym. W szczególności świadek ten nie zeznał, że W. D. zgodził się dokonać przewozu składając oświadczenie w imieniu swojego szefa. Z relacji P. H. wynika, że W. D. zadzwonił do szefa, aby zapytać czy w tym samym dniu "da radę" dokonać przewozu, co więcej świadek zeznał, że w czasie tej rozmowy W. D. nie podał nazwiska szefa. Jak wynika z przekazu P. H. w czasie kolejnej rozmowy telefonicznej, która miała miejsce po piętnastu minutach, W. D. miał oświadczyć, że "da radę" następnego dnia. W czasie rozmowy ustalona była również stawka za przejazd: 4 zł za 1 km bez faktury VAT. Analiza zeznań P. H. wskazuje więc na to, że świadek nie otrzymał od W. D. jednoznacznego stwierdzenia, że umowa zostaje zawarta w imieniu jego szefa, zamiast tego otrzymał informację, że przewóz będzie wykonywany za wynagrodzeniem, ale bez faktury.

Z takim brzmieniem zeznań P. H. korespondują zeznania świadka W. D.. Świadek ten zeznał bowiem, iż gdy powiedział pracownikowi powoda, że musi zadzwonić do szefa, żeby się dowiedzieć, czy będzie mógł przetransportować koparko-ładowarkę, to nie chodziło mu o to, że musi powiadomić pozwanego o tym, że zaproponowano zawarcie umowy przewozu oraz zapytać o zgodę na zawarcie jej w jego imieniu, lecz chciał ustalić, czy inne obowiązki nie przeszkodzą mu w przetransportowaniu koparko-ładowarki ze S. do S., a zatem czy po prostu będzie miał na to czas.

W swoich zeznaniach W. D. wyjaśnił również, iż nie poinformował w ogóle swojego pracodawcy (pозwanego) o tym, że pracownik powoda zwrócił się do niego z zapytaniem o zawarcie umowy przewozu koparko-ładowarki, natomiast chciał wykonać ten transport niejako przy okazji, gdyż następnego dnia i tak miał wracać "na pusto" ze S. do S.. Chciał przy tym uzyskać wynagrodzenie za wykonanie przewozu pojazdem należącym do pozwanego wyłącznie dla siebie, według zaproponowanej przez siebie stawki 4 zł za kilometr. Wyjaśnił również swoją motywację, gdyż wskazał, że wkrótce miało urodzić mu się dziecko i przydałyby mu się każde pieniądze.

Relacje obu świadków wykazują zbieżność w kluczowym z punktu widzenia rozpoznawanej sprawie punkcie, to jest w zakresie opisu treści obu rozmów telefonicznych, przedzielonych piętnastominutowym odstępem czasowym. Z zeznań każdego z omawianych świadków wynika bowiem, że po stronie W. D. nie padło stwierdzenie, że działa on w imieniu swojego pracodawcy, a więc jako jego pełnomocnik.

W tych okolicznościach, w ocenie Sądu Okręgowego, mogły mieć miejsce dwie sytuacje faktyczne: albo doszło do nieporozumienia pomiędzy pracownikiem powoda a W. D., albowiem treść komunikatu nadanego przez W. D. znacząco odbiegała od treści, jaką odebrał pracownik powoda, albo P. H. i jego pracodawca (powód) zgodzili się na wykonanie usługi w ramach umowy zawartej z W. D. w imieniu własnym, z wykorzystaniem przez niego sprzętu należącego do jego pracodawcy.

W każdym z tych przypadków odpowiedzialność pozwanego za szkodę objętą żądaniem pozwu jest wyłączona. O ile miała miejsce pierwsza sytuacja, to do zawarcia umowy w ogóle nie doszło, a to z kolei oznacza, że roszczenie powoda, które wywodzi on z reżimu odpowiedzialności kontraktowej, w ogóle nie powstało. Z kolei o ile wystąpiła ta druga sytuacja, to podmiotem odpowiedzialnym za szkodę pozostaje W. D. jako strona stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego ta szkoda powstała.

Powód, który sam nie przedstawił dowodu potwierdzającego fakt zawarcia umowy przez pozwanego w ramach działalności jego przedsiębiorstwa – podjął próbę podważenia wiarygodności zeznań świadka W. D. wskazując, że wbrew zeznaniom świadka działał on jako pełnomocnik pozwanego. Próba ta okazała się, w ocenie Sądu Okręgowego, nieskuteczna. Kierując się zasadami oceny dowodów, wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ten wskazał, że za wiarygodnością zeznań tego świadka przemawiają okoliczności towarzyszące złożonemu oświadczeniu woli, w szczególności praktyka występująca w obrocie gospodarczym w zakresie sposobu zawierania umów przewozu. Pomimo bowiem tego, że umowa taka może być zawarta w dowolnej formie, tym niemniej z doświadczenia życiowego wynika, iż (zwłaszcza w przypadku przewozu przesyłki o znacznej wartości) umowy takie zawierane są bądź to w formie pisemnej, bądź przez takie zachowanie, które prowadzi do utrwalenia złożonego oświadczenia woli w jakikolwiek sposób, na przykład przez wysłanie listu pocztą elektroniczną bądź tekstu umowy drogą faksową. Rzadkością są w stosunkach między przedsiębiorcami umowy przewozu zawierane w formie ustnej. Powszechnie stosowana jest praktyka, że umowy przewozu zawierane są w biurze przedsiębiorstwa. W obrocie gospodarczym w zasadzie nie występują sytuacje, w których umowy przewozu zawiera w imieniu przedsiębiorcy kierowca, któremu w ramach przedsiębiorstwa powierzono określony środek transportu.

Za wiarygodnością zeznań świadka W. D. przemawia również wskazana zbieżność z zeznaniami świadka P. H.. Co więcej, ani P. H. ani sam powód nie stwierdzili w toku procesu, ażeby W. D. kiedykolwiek powiedział wprost, że przewoźnikiem będzie pozwany. Z okoliczności ustalonych w toku postępowania dowodowego (także w wyniku zeznań świadka P. H. i powoda) wynika nadto, że aż do momentu uderzenia koparko-ładowarką w wiadukt w czasie jej transportowania nikt z nich nie rozmawiał z pozwanym, ani nie kontaktował się z nim w inny sposób. Nadto ani powód, ani jego pracownik nie oczekiwali wystawienia listu przewozowego, każdy z nich zdawał sobie sprawę, że przewóz będzie wykonywany bez faktury VAT, ponieważ zostało to jasno powiedziane przez W. D.. Powyższe okoliczności uwiarygodniają zeznania W. D., iż przetransportować koparko-ładowarkę chciał w ramach koleżeńskej przysługi, a wynagrodzenie za nią uzyskać dla siebie, a zatem, iż umowę zawierał w imieniu własnym i na własny rachunek.

Niewiarygodne, zdaniem Sądu Okręgowego, okazały się relacje powoda w zakresie, w jakim wskazywał on na fakt ewentualnego zastraszania świadka W. D. przez pozwanego, ażeby zeznawał na rozprawie w określony sposób, tj. że miał przyjąć na siebie winę za spowodowanie szkody. W czasie przesłuchania w charakterze strony powód nawet nie potrafił wskazać nazwisk, czy w inny sposób skonkretyzować osób, od których miałby uzyskać wiedzę o rzekomym szantażu, czy zastraszaniu świadka W. D.. Co więcej również zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż mało prawdopodobne jest, ażeby pracodawca, był w stanie zastraszyć go do tego stopnia, ażeby ten wziął na siebie odpowiedzialność za wyrządzenie szkody w znacznych rozmiarach w sytuacji, gdy skutki takiego zachowania mogłyby być dla niego o wiele bardziej dotkliwe niż utrata pracy, zwłaszcza na posiada przez świadka kwalifikacje zawodowe.

Fakt wystawienia dokumentu WZ przez W. D. również nie świadczy za tym, że przewóz wykonywany był w ramach przedsiębiorstwa pozwanego. Dokument ten został wystawiony dopiero wówczas, kiedy wydało się wobec pracodawcy, iż pracownik-kierowca nie wracał do siedziby przedsiębiorstwa "na pusto", tylko wykorzystał środek transportu pracodawcy po to, aby wykonać odpłatną usługę na swoją rzecz. W. D. wyjaśnił, że w tej sytuacji - kiedy pracodawca wiedział już o zdarzeniu - uznał, że może taki dokument WZ wystawić.

W ocenie Sądu I instancji, w kontekście sytuacyjnym, jaki miał miejsce, w szczególności wobec tego, że powód i pozwany jako przedsiębiorcy nie współpracowali wcześniej ze sobą, a nawet w ogóle się nie znali, za mało prawdopodobne należy przyjąć, że – gdyby to pozwany zawierał umowę z powodem – to zastrzegłby, iż usługa zostanie wykonana bez faktury VAT, a więc tym samym bez zachowania ciężącego na przedsiębiorcy obowiązku podatkowego. O ile można wyobrazić sobie, że taka umowa mogłaby być zawierana między przedsiębiorcami pozostającymi w stałych stosunkach gospodarczych czy też w stosunkach koleżeńskich, o tyle w zasadzie wyłączona pozostaje ewentualność, że taka umowa mogłaby być zawarta między przedsiębiorcami, którzy nigdy wcześniej nie mieli ze sobą kontaktu. Także te okoliczności przemawiają za tym, że wiarygodne są zeznania W. D. co do tego, że usługa została przyjęta do wykonania przez niego we własnym imieniu, a nie w imieniu pracodawcy.

Na podstawie materiału dowodowego nie sposób również uznać, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność. Nie ma żadnego dowodu (poza odosobnionymi w tym względzie zeznaniami powoda) wskazującego na to, że kiedykolwiek pozwany przyznał, że udzielił W. D. umocowania do zawarcia umowy w jego imieniu na warunkach obejmujących przewóz koparko-ładowarki ze S. do S. za wynagrodzeniem w wysokości 4 zł bez faktury VAT. Sam pozwany złożył zeznania odmienne, konsekwentnie stojąc na stanowisku, że o transportu wykonywanym z wykorzystaniem jego środka przewozu dowiedział się dopiero w momencie telefonicznej informacji przekazanej mu przez W. D., już po wyrządzeniu przez niego szkody. Podkreślić należy, że to nie pozwany wystawił dokument WZ, co więcej pozwany nie chciał wystawić faktury VAT za przewóz, nie domagał się również za tą usługę zapłaty, nigdy też nie powstał dokument w postaci listu przewozowego.

Dowodem świadczącym za zawarciem umowy łączącej strony niniejszego procesu nie może być również – zdaniem Sądu Okręgowego - dokument zatytułowany "zawiadomienie", w którym pozwany P. D. zawiadomił W. D., że na podstawie art. 108 § 1 oraz art. 109 k.p. z powodu nieprzestrzegania w dniu 31 lipca 2015 r. ustalonego porządku i organizacji pracy, a także narażenia firmy na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł, nakłada na W. D. karę upomnienia - nagany z wpisem do akt osobowych. Z powołaniem się na to pismo powód wskazywał, że pozwany miałby przyznać swoją odpowiedzialność, w piśmie wskazano bowiem na fakt narażenia firmy pozwanego na stratę w wysokości przekraczającej 100.000 zł. Odnosnie powyższego pozwany wyjaśnił w ramach swoich zeznań, że zamieścił taki zapis w treści upomnienia, ponieważ obawiał się, że powód może domagać się od niego - jako od właściciela środka transportu, którym przewożony był uszkodzony sprzęt - zapłaty stosownego odszkodowania, co faktycznie nastąpiło, czego wyrazem jest niniejszy proces. W tych okolicznościach faktycznych nie dziwił zapis o treści wskazującej na "narażenie" przedsiębiorstwa pozwanego na stratę.

Poza zeznaniami dwóch omówionych wyżej świadków stan faktyczny sprawy ustalony został w oparciu o dowód z przesłuchania powoda i pozwanego, z tym że zeznania stron jedynie w części okazały się wiarygodne. Powód był niewiarygodny wskazując na zastraszanie świadka W. D. przez pozwanego, a także twierdząc, że strony zawarły umowę przewozu. Powód swoją relację co do treści złożonego przez W. D. oświadczenia woli opierał jedynie na relacji przedstawionej przez P. H.. Nie był więc bezpośrednim obserwatorem opisywanych przez siebie faktów, a cały kontekst sytuacyjny przemawia za tym, że fakt, jak złożenie przez W. D. oświadczenia woli w imieniu pozwanego nie miał miejsca. W pozostałym zakresie zeznania powoda można było uznać za wiarygodne, nie pozostawały one bowiem w sprzeczności z innymi dowodami, ani nie odnosiły się do faktów, które byłyby sprzeczne z praktyką występującą w obrocie gospodarczym.

Wiarygodne okazały się zeznania pozwanego poza twierdzeniami dotyczącymi tego, że w zasadzie nie prowadzi on działalności gospodarczej w zakresie transportu, a co najwyżej świadczy w takie usługi na rzecz zaprzyjaźnionych podmiotów. Do zdarzenia będącego przedmiotem sprawy doszło w połowie 2015 r., a zatem pozwany nie

zaprzeczył skutecznie, ażeby wówczas nie rozpowszechniał informacji, iż działalnością taką się trudni, a po drugie za prowadzeniem przez pozwanego działalności gospodarczej również w tym zakresie przemawia treść wpisów do CEIDG, a także sam fakt posiadania przez pozwanego środków transportu wykorzystywanych do przewozu sprzętu budowlanego. O ile można przyjąć za wiarygodne, że te środki transportu pozwany wykorzystywał przede wszystkim do przewozów własnych maszyn budowlanych oraz maszyn przedsiębiorców, z którymi pozostawał w stałych stosunkach gospodarczych, o tyle mało prawdopodobnym jest, że odmówiłby wykonania usługi przewozu na rzecz przedsiębiorcy, z którym wcześniej nie współpracował, w sytuacji w której wykonanie tej usługi - tak jak w okolicznościach niniejszej sprawy - mogłoby nastąpić niejako "przy okazji" związanej z przemieszczeniem pustego środka transportu do siedziby przedsiębiorstwa pozwanego. Za prawdziwe należy natomiast uznać - mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz występującą w obrocie gospodarczym praktykę - że pozwany zawarłby umowę w takich okolicznościach dopiero po potwierdzeniu zamówienia (zlecenia transportowego) przynajmniej drogą elektroniczną.

Stan faktyczny sprawy ustalony został również - poza dowodami omówionymi wyżej - w oparciu o dowody z dokumentów, a także dowód z opinii biegłego sądowego. Dowody te, w tym dowód z opinii biegłego, nie były kwestionowane przez strony, dlatego też zostały uznane za wiarygodne.

Nie był, zdaniem Sądu Okręgowego, spóźniony wniosek o przesłuchanie świadka W. D., powołany przez pozwanego na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2016 r. Do dnia rozprawy wniosek ten był bowiem zgłoszony przez stronę powodową, dopiero w czasie rozprawy powód cofnął wniosek o przesłuchanie tego świadka. Należało zatem przyjąć, że z tym momentem po stronie pozwanego pojawiła się potrzeba powołania tego dowodu. Co więcej dowód ten nie przyczynił się do zwłoki w rozpoznaniu sprawy, świadek został bowiem przesłuchany łącznie z pozostałymi osobami składającymi w niniejszej sprawie zeznania.

Z tych przyczyn Sąd I instancji uznał, że powód nie zdołał udowodnić, iż stroną umowy przewozu, w trakcie którego doszło do uszkodzenia koparko-ładowarki był pozwany, skutkiem czego powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy omówił nadto przyczyny uznania za pozbawiony podstaw wniosku pozwanego o otwarcie rozprawy, celem złożenia wniosku o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Wobec dokonanego przez powoda rozszerzenia powództwa, treść art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.), uzasadniała zasądzenie od niego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie, nieuiszczonej dotychczas części opłaty sądowej od pozwu.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód P. K., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. poprzez sformułowanie oceny zebranego materiału dowodowego z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych,

- art. 217 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. poprzez dopuszczenie zeznań świadka W. D. podczas gdy wniosek dowodowy strony pozwanej w tym zakresie był spóźniony,
- art. 339 k.p.c. podczas gdy zachodziły przesłanki do wydania wyroku zaocznego,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez niezastosowanie art. 415 i 471 k.c. w związku z art. 120 k.p. co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że na pozwanym nie ciążył obowiązek naprawienia szkody powstałej w majątku powoda.

Wskazując na te uchybienia powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 119.790,25 zł z odsetkami od kwoty 113.211,95 zł od dnia 2 września 2015 r. oraz od kwoty 6.578,30 zł od dnia 19 stycznia 2016 r. oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa

procesowego, w obu instancjach, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wniósł nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w obu instancjach.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

Jak trafnie wskazał skarżący we wstępnej części uzasadnienia apelacji – za Sądem I instancji – jedyną sporną okolicznością, w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy było to, jaki podmiot, pozwany czy świadek W. D., był stroną umowy transportu koparko-ładowarki (...) (...) o numerze nadwozia (...) na trasie S. - S.. Tej też kwestii dotyczył pierwszoplanowy zarzut zgłoszony przez powoda.

Przed dokonaniem jego oceny, odnieść się wszakże należało do pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem dotyczyły one kwestii, min. mogących wpłynąć na wyznaczenie zakresu materiału dowodowego, w oparciu o który zagadnienie to winno podlegać weryfikacji.

Oczywiście nieskutecznie wskazuje powód, jakoby Sąd I instancji wadliwie przeprowadził dowód z zeznań świadka W. D., w zakresie którego wniosek zgłoszony przez stronę pozwaną był spóźniony. Stanowisku Sądu Okręgowego, który wyjaśnił przyczyny uznania wniosku dowodowego w tym przedmiocie za skuteczny, skarżący nie przeciwstawił jakichkolwiek argumentów, poprzestając jedynie na sformułowaniu samego zarzutu i to w sposób daleko nieprecyzyjny. W szczególności do jego treści nie przystaje powołany przez niego – jako naruszony – przepis art. 258 k.p.c., który dotyczy wymogów wniosku dowodowego z zeznań świadka. Powód w ogóle nie wskazał bowiem, w jakim zakresie wniosek pozwanego zgłoszony na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2016 r., wymogom tym nie odpowiadał. Z kolei ogólne powołanie się na art. 217 k.p.c. stwarza trudności poznawcze o tyle, że przepis ten składa się z kilku jednostek redakcyjnych. Przyjmując na użytek dalszego wyводу, że skarżący miał na myśli dyspozycję art. 217 § 2 k.p.c., dostrzeżenia wymaga, że przepis ten stanowi istotny wyznacznik aktualnie obowiązującego w postępowaniu cywilnym systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego, określając sytuacje, w których zgłoszone przez stronę dowody (które zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. może ona powoływać aż do zamknięcia rozprawy) winny podlegać pominięciu. Zgodnie z jego treścią sąd nie może pominać dowodu, którego uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w

rozpoznaniu sprawy. Sytuacja taka niewątpliwie miała miejsce w stosunku do wzmiankowanego dowodu, skoro jego przeprowadzenia nastąpiło na kolejnej rozprawie, wyznaczonej celem przeprowadzenia innych, zgłoszonych dowodów i nie stanowiło przyczyny odroczenia rozprawy, na której wniosek ten został zgłoszony. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut powyższy stanowił konsekwencję niezrozumienia istoty systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego, który powód – zapewne na użytek niniejszej sprawy – utożsamia z nieobowiązującym już systemem prekluzji materiału procesowego w sprawach gospodarczych.

Za pozostający bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić z kolei należało zarzut naruszenia art. 339 k.p.c. Abstrahując bowiem od oceny, czy w sprawie tej Sąd Okręgowy winien wydać wyrok zaoczny, Sąd Apelacyjny nie dopatruje się jakiegokolwiek wpływu tego hipotetycznego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Uzasadnienia istnienia takiego związku próżno również doszukać się w apelacji, w której skarżący ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że miało to „diametralne znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie”. Wadliwie wskazuje przy tym powód, jakoby korespondencja kierowana do pozwanego mogła być uznana za skutecznie doręczoną w sytuacji, gdy w okresie jej doręczania na adres prowadzonej przez niego działalności (przez tzw. awizo) pozwany nie mógł jej - z uwagi na nieobecność - odebrać. Przepis art. 133 k.p.c. różnicuje sposób doręczenia przesyłek sądowych osobom fizycznym prowadzącym działalność gospodarczą tylko w taki sposób, że umożliwia ich przesłanie na adres tej działalności wpisany do CEIDG (art. 133 § 2a k.p.c.). Samo doręczenie przesyłki powinno natomiast nastąpić do rąk adresata, o ile nie został przez niego ustanowiony pełnomocnik dla doręczeń. Nie jest również tak, jakoby Sąd Okręgowy związany był rygorem nadanym zarządzeniu o doręczeniu powodowi odpisu pozwu w lutym 2016 r., bowiem ocena, czy zaktualizowały się przesłanki do wydania wyroku zaocznego stanowi suwerenne uprawnienie sądu I instancji, nie podlegające kontroli instancyjnej, realizowane w fazie podejmowania decyzji w tym przedmiocie. Innymi słowy mówiąc, jeżeli sąd ten uzna, że zachodzą przeszkody do wydania wyroku zaocznego przewidziane w art. 339 § 2 in fine k.p.c., to dokonana przez niego ocena w tym przedmiocie nie może stanowić podstawy zarzutów strony powodowej na dalszym etapie sprawy, w tym również w fazie postępowania apelacyjnego.

Całkowicie niezrozumiałą jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 415 i 471 k.c. w związku z art. 120 k.p. poprzez ich niezastosowanie w sprawie. Także w tym przypadku skarżący w ogóle nie odniósł się do tej części, oczywiście prawidłowego wyводу Sądu Okręgowego, w którym wyjaśnił on, że w przypadku uznania pozwanego za stronę umowy z powodem, jego odpowiedzialność kształtowana byłaby przez przepis art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe. Wyłącza on bowiem stosowanie, w odniesieniu do umowy przewozu zawartej z kwalifikowanym przewoźnikiem, ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w reżimach: kontraktowym i deliktowym. Z kolei powołanie się na art. 120 k.p. niczego istotnego dla sprawy nie wnosi. Odpowiedzialność pracodawcy na jego podstawie aktualizuje się bowiem wówczas, gdy szkodę wyrządził pracownik w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych. Wszystko zatem i tak sprowadzało się do oceny, czy przedmiotowa umowa zawarta została przez powoda z pozwanym, bo tylko wówczas za szkodę wyrządzoną przez W. D. odpowiedzialność mógł ponosić P. D..

Przed przystąpieniem do omówienia tego zagadnienia porządkowo zauważyć należało, że Sąd Okręgowy – w zakresie oceny dowodów – nie mógł naruszyć art. 299 k.p.c., skoro przepis ten określa warunki, w jakich może być podjęta decyzja o przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron. Zarzut naruszenia tego przepisu polegać zatem może wyłącznie na wskazaniu, że wbrew jego treści dowód taki został lub nie został przeprowadzony. Taki zarzut nie został zaś przez powoda sformułowany.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się

przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak SN m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, zarzut poczynienia przez Sąd Okręgowy wadliwego ustalenia faktycznego w zakresie objętym zarzutem uznać należało za sformułowany w sposób nie w pełni odpowiadający przedstawionym wyżej wymogom. Nadzwyczaj szczegółowej i komplementarnej oceny dowodów przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która w żaden sposób zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. nie naruszała, skarżący przeciwstawił własną wersję oceny materiału procesowego, nie poddając kompleksowej, krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji w tej materii z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego.

W realiach przedmiotowej sprawy stanowisko powoda oparte jest na przyjęciu, że w imieniu pozwanego umowę przewozu zawarł jego pracownik W. D.. Twierdził on zatem, że umowę tą powód zawarł przez pełnomocnika. Winien on zatem wykazać, że osoba ta posiadała umocowanie wynikające z oświadczenia pozwanego (art. 96 k.c.), do działania w jego imieniu. Powód wskazywał, że umocowanie takie wynikało z ustnego upoważnienia udzielonego świadkowi przez pozwanego w czasie pomiędzy rozmowami telefonicznymi, które W. D. odbył z P. H.. Tymczasem, co zdaje się jemu całkowicie umykać, nie istnieje żaden dowód potwierdzający dokonanie takiej czynności. Jej istnieniu zaprzeczyli zarówno świadek D. jak i pozwany, wnioskowanie o jej dokonaniu nie jest możliwe również w oparciu o jakikolwiek złożony do akt sprawy dokument. Za oczywiście sprzeczne z instytucją domniemania faktycznego przewidzianą w art. 231 k.p.c., uznać przy tym należało możliwość wnioskowania o istnieniu takiego pełnomocnictwa wyłącznie z faktu, że przewóz był realizowany środkiem transportu stanowiącym własność pozwanego i przez zatrudnionego przez niego kierowcę w sytuacji, gdy przeprowadzone w sprawie dowody (w szczególności zeznania świadka D. i pozwanego) wykluczają możliwość tego rodzaju wnioskowania. Co więcej, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, także zeznania powoda i świadka H. nie są dowodem na zawarcie umowy w takiej konfiguracji podmiotowej. Żadna z tych osób nie była bowiem adresatem wypowiedzi samego pozwanego lub świadka D., w której treści znalazłoby się wskazanie, że pozwany udzielił świadkowi stosownego pełnomocnictwa, a sama umowa zawierana jest w jego imieniu. Bezsprzeczne w sprawie jest również to (bo nie twierdził tak sam powód), że W. D. nie działał w warunkach przewidzianych w art. 103 § 1 k.c., zaś pozwany nie potwierdził czynności dokonanej przez niego w warunkach braku pełnomocnictwa lub przekroczenia jego zakresu. Niepodobna zatem w istocie rzeczy przyjąć, w oparciu o jakie istotne elementy materiału procesowego konstruował on wersję przedstawioną w apelacji, a które to elementy posiadałyby istotniejszy walor dowodowy niż te, w oparciu o które stan faktyczny ustalił Sąd I instancji. Już to tylko – w kontekście wskazanych wyżej uwarunkowań prawnych – czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – nieskutecznym.

Jako zgłoszony wyłącznie na użytek środka zaskarżenia kwalifikować należało wywód skarżącego, jakoby zawieraniem umów przewozu zajmowali się kierowcy zatrudnieni przez pozwanego. Po pierwsze dla wykazania prawdziwości tego twierdzenia, powód nie przedstawił jakichkolwiek dowodów. Po drugie nie dostrzegł on, że w analizowanym przypadku nie chodziło o umowę typową, powtarzalną (np. transport gruzu), lecz jej przedmiot stanowić miał przewóz ładunku niestandardowego, ponadgabarytowego, o czym świadczą okoliczności powstania samej szkody. W takim przypadku brak jest zaś jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, że kierowca takiego pojazdu zatrudniony przez

pozwanego, posiadał umocowanie do zawierania tego rodzaju umów. Nie może być on bowiem uznany za osobę, o której mowa w art. 97 k.p.c. Wbrew powodowi, Sąd Okręgowy nie przedstawił idealistycznego, oderwanego od realiów gospodarczych sposobu zawierania tego rodzaju umów. Umowa dochodzi do skutku, gdy złożone zostaną zgodne oświadczenia woli jej stron w zakresie tych jej elementów, które strony uważają za istotne. Skoro zaś w niniejszej sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że oświadczenie takie pozwany – działając przez pełnomocnika - złożył, to tym samym nie zaistniało zdarzenie mogące kreować stosunek prawny, następnie legitymujący biernie pozwanego do występowania w niniejszym procesie. Formułując tego rodzaju zarzut skarżący nie dostrzega, że co najmniej w takim samym stopniu odnosić się on może do przedstawionego w apelacji sposobu rozumowania, zasadzającego się na założeniu, że w godzinach pracy pracownicy, zwłaszcza tacy jak W. D., nie pozostający pod bezpośrednim nadzorem pracodawcy, wykonują wyłącznie czynności wynikające ze stosunku pracy.

Za nieskuteczną uznać należało również tą część apelacji, w której powód kwestionował wiarygodność zeznań świadka W. D.. Na wstępie w tej materii dostrzeżenia wymaga to, że stanowisko skarżącego uległo zasadniczej ewolucji, bowiem w apelacji nie podtrzymał on wcześniejszego pierwszoplanowego zarzutu zastraszenia świadka przez pozwanego. W tym zaś zakresie zauważenia wymaga trafnie uwypuklona przez Sąd Okręgowy okoliczność, że majątkowe skutki celowego, nieprawdziwego zeznawania przez tego świadka na korzyść pozwanego, są dla niego o wiele bardziej dolegliwe niż w sytuacji, w której zeznałby, że zawarł umowę za wiedzą i zgodą P. D.. Już to zaś tylko, w ocenie Sądu Apelacyjnego, racjonalizuje wiosek Sądu I instancji, że świadek ten nie miał żadnego interesu w tym, aby składać nieprawdziwe zeznania ukierunkowane na uwolnienie pozwanego od odpowiedzialności. Wbrew pozwanemu, dla oceny wiarygodności tych zeznań nie ma znaczenia to, jak odbierali jego wypowiedź powód i świadek H., co wyczerpująco wyjaśnił już Sąd Okręgowy. Ważna w tym zakresie jest bowiem wyłącznie zobiektywizowana, oderwana od subiektywnych potrzeb procesowych stron weryfikacja tego, co świadek rzeczywiście powiedział. Tu zaś próżno doszukać się treści wskazujących na złożenie oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy w imieniu i na rzecz pozwanego. Jakkolwiek pozytywne dla powoda skutki nie wynikają również samoistnie z faktu, że P. H. i W. D. znali się i darzyli zaufaniem, bowiem nic z tego dla oceny skutków prawnych złożonych przez nich oświadczeń nie wynika, w szczególności zaś nie przeczy prawidłowości wnioskowania, że świadek D. działał na własną rękę, poza wiedzą swojego pracodawcy. Co więcej, jak zeznał W. D. (k. 126), czyniąc ustalenia z P. H. w ogóle nie miał on świadomości tego, że umowa zawarta ma być z powodem, a aż do chwili wypadku sądził, że była to koleżeńska przysługa dla świadka H.. Nie sposób zatem w takich uwarunkowaniach przyjąć kolejnego koniecznego elementu zawarcia umowy przez strony, a mianowicie złożenia oświadczenia w tym przedmiocie skierowanego do powoda za pośrednictwem jego pełnomocnika, skoro powód nie miał świadomości tego, że świadek H. działał jako pełnomocnik powoda.

Wbrew powodowi, o braku wiarygodności świadka D. nie świadczy wystawiony przez niego już po wypadku, w siedzibie przedsiębiorstwa pozwanego, dokument WZ. Skarżący oczywiście sprzecznie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy twierdził w tym kontekście, jakoby Sąd ten przyjął, że pozwany wyraził zgodę na wystawienie tego dokumentu, gdy tym czasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zawarte zostało ustalenie dokładnie przeciwne. Skoro zatem dokument ten wystawiony został bez wiedzy pozwanego, to jego treść autorstwa świadka D., z przyczyn wyczerpująco wskazanych przez Sąd I instancji, nie może być uznana za wystarczający dowód zawarcia umowy przez strony w dniu poprzednim.

Nie da się wykluczyć, że powód – jak twierdzi w apelacji – zawiera umowy w sposób, w jaki, jego zdaniem, miało to miejsce w analizowanym przypadku. Okoliczność powyższa w żadnej mierze nie daje wszakże podstaw do wnioskowania, że analogiczne zasady zawierania umów obowiązują w przedsiębiorstwie pozwanego. To jak organizuje swoją działalność powód jest jego suwerennym prawem. Musi on mieć wszakże świadomość tego, że w przypadku sporu, takiego jaki zaistniał w przedmiotowej sprawie, naraża go to na istotne utrudnienia w wykazaniu faktu zawarcia umowy. Nie dostrzega przy tym powód, że formułując zarzut nie wykazania przez powoda transportu do S. przed załadowaniem jego sprzętu (pozwany twierdził – k. 127v, że wioził wówczas własny sprzęt i nie świadczył żadnej usługi osobom trzecim), tożsamy zarzut w zakresie tego rodzaju sposobu argumentowania – i to o dalej idących skutkach z uwagi na zasady rozkładu ciężaru dowodu – postawić można jemu. Nie wykazał bowiem, aby w dniu zawarcia

umowy był tak zajęty, że sam nie mógł zająć się nią zająć, lub choćby zadbać o utrwalenie faktu jej zawarcia, np. w korespondencji elektronicznej.

Słusznie uwypuklił Sąd Okręgowy, że ustalone wynagrodzenie odbiegało od stawek rynkowych, a sama umowa miał być nieewidencjonowana. Apelujący nie kwestionuje tego, że strony się wcześniej nie znały. W takich zaś przypadkach rzadko dochodzi do zawarcia tego rodzaju sprzecznych z prawem transakcji. Za niczym nieuzasadnioną uznać z kolei należy gołosłowną supozycję skarżącego, że pozwany tego rodzaju nieewidencjonowane umowy w zakresie swojej działalności zawiera i to dodatkowo w relacjach z nieznanymi sobie wcześniej kontrahentami.

Wbrew powodowi, jakiegokolwiek znaczenia dla ustalenia, że strony zawarły umowę nie mogło mieć to, w jakiej formie pozwany ukarał świadka W. D. i czy czynność ta miała uzasadnienie w przepisach prawa pracy. Sąd Okręgowy słusznie zinterpretował zwrot „narażenie”, zaś apelacja poza autorytatywnym stwierdzeniem, że pogląd ten stanowił nadinterpretację, w ogóle nie podjęła z nim merytorycznej polemiki, nie wskazując nawet tego, jak zwrot ten - w ocenie skarżącego - należało rozumieć. Sąd Apelacyjny dostrzega nadto, że w dokumencie tym (k. 109a) pozwany jednoznacznie wskazał, że przyczyną ukarania świadka jest samowole podjęcie się przewozu koparko – ładowarki. Już to tylko, odmiennie niż uważa apelujący, czyni ten dokument dowodem, wspierającym wersję przebiegu zdarzeń przyjętą przez Sąd I instancji

Zbędnie skarżący przedstawił dowody, mające wykazać niewiarygodność tej części zeznań pozwanego, w których wskazywał on, że w obecnie świadczy on usługi transportu ciężkiego sprzętu budowlanego. Na tej podstawie zbyt daleko idącą jest teza, że całość jego zeznań nie zasługuje na przymiot wiarygodności. Idąc zaś tokiem rozumowania skarżącego dostrzec należy, że za niewiarygodne i to w znacznie większym stopniu uznane zostały przez Sąd I instancji zeznania powoda. Przykładając zatem równą miarę do mocy dowodowej przesłuchania powoda i pozwanego, także zeznania powoda nie mogły stanowić podstawy do dokonania ustaleń faktycznych zgodnie z ich treścią, a to przecież jego obciążał obowiązek wykazania prawotwórczych przesłanek skuteczności powództwa. Powód musi mieć świadomość tego, iż reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Innymi słowy, wywołujące ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności w tym zakresie, aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi jego przeciwnik procesowy. W takich uwarunkowaniach, przy braku skutecznej realizacji przez powoda jego obowiązków dowodowych, wtórnym i w istocie rzeczy indyferentnym dla kierunku wyrokowania było to, czy pozwany udowodnił fakty, w oparciu o które konstruował on przyjętą w procesie linię obrony.

Dla wyczerpania krytyki stanowiska apelującego dostrzec należy w końcu i to, że prezentowana przez niego aktualnie wersja co do okoliczności zawarcia umowy, różni się istotnie od tej, opisaną w pozwie. Wówczas twierdził on, że nawiązał kontakt z firmą pozwanego, a udział W. D. zaczął się dopiero wówczas, gdy przyjechał on po sprzęt do S.. Sam wniosek dowodowy o przesłuchanie tego świadka (k.1), w ogóle nie dotyczył faktu zawarcia umowy, co musi budzić zdziwienie, bo przecież formułując pozew musiał powód wiedzieć, w jaki sposób ewentualną umowę zawarto. Podstawowym dowodem w tym zakresie – według pozwu – był zaś dokument WZ. Także zatem i ta okoliczność, świadcząca o niekonsekwencji w przedstawianiu faktów kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy, stanowić mogła dodatkowo argument wspierający prawidłowość ostatecznej konkluzji Sądu Okręgowego o niewiarygodności stanowiska procesowego powoda w tym zakresie.

Już tylko dla porządku Sąd Apelacyjny końcowo wskazuje na sposób konstrukcji części wstępnej uzasadnienia apelacji, rozpoczynającego się od wskazania, że „w całości podtrzymuję wyrażane dotychczasowo w procesie stanowisko powoda, przytaczając poniżej jego najważniejsze argumenty” (podobne stwierdzenie znajduje się również w końcowej

części tego uzasadnienia). Skoro bowiem apelacja stanowi środek odwoławczy od wyroku wydanego przez Sąd I instancji, winna ona odnosić się do motywów tego wyroku lub sposobu prowadzenia samego procesu, w szczególności poprzez wskazanie, jakie jego elementy lub czynności Sądu strona uznaje za wadliwe (vide: art., 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c.). Ogólne odwołanie się do argumentów prezentowanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym kryteriów prawidłowo skonstruowanego środka odwoławczego nie spełnia już tylko z tego powodu, że nie uwzględnia ono tych kwestii, do których Sąd Okręgowy się w swoich wywodach odniósł. Z tej też przyczyny zakresem kognicji sądu odwoławczego objęte były tylko te argumenty skarżącego, które wprost podniesione zostały w jego apelacji.

Konkludując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w tym postępowaniu, orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalona została w stawce minimalnej, na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania apelacyjnego.

SSA A. Kowalewski SSA W. Kaźmierska SSA K. Górski